

Nr. 127



Cena prenumeraty:
w ŁODZI:
Kwartalnie Mk. 14.40
Miesięczn. „ 4.80
Za roznośzenie
70 fen. miesięcznie.
Z przes. pocztową:
Kwartalnie Mk. 19.50
Miesięczn. „ 6.50

Kalendarzyk:

Piąt. 16.V Jana Nepomucena
Sob. 17.V Paschalisa
Niedz. 18.V Feliksa kapuc.
Pon. 19.V Piotra Celestyna.

Redakcja

w Łodzi
Al. Kościuszki 41.
TELEFON 28.

ROZWOJ

dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Piątek, dnia 16 maja 1919 roku.

Można zamawiać „Rozwój“: w PABJANICACH u p. Groblińskiego, Nowy Rynek, Kiosk; w ZGIERZU u p. Łacha, Kios

CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem lub w tekście 2 marki, za tekstem 65 fenigów, nekrologi 1 marka za wiersz petitowy. Drobne ogłoszenia 10 fen, k wyraz. Najmniej 80 fen. Ogłoszenia zamiejscowe 10 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa Redakcja za bezpłatne.

Kwestja waluty polskiej.

Projekty p. Karpińskiego. — Niezadowolenie d-ra M. Szarskiego. — Sąd d-ra Rządu o Karpińskim. — Rozstrzygnięcie sprawy gospodarczej. — Wszystko zleje się w Skarbie Narodowym.

Kwestja uporządkowania waluty w Polsce jest może jedną jeżeli nie z najpilniejszych do załatwienia, to najbardziej palących i z dniem każdym bardziej denerwującą ogół.

To też Sejm i naród zajmuje się nią niemal codziennie, a równocześnie i sfery miarodajne i prasa dużo jej miejsca na swych łamach poświęca.

Od czasu, kiedy dyrektor, a obecnie minister Karpiński zwalczył system ostemplowania papierków niemieckich, austriackich i rosyjskich, ekonomiści i bankowcy różnych stopni i kierunku wypowiedzieli się i wypowiadają jeszcze w tej sprawie to za, to przeciw.

Do tych przeciwników projektu należy sprawozdawca „Głosu Narodu“, dr. M. Szarski, który ostro krytykuje system p. ministra.

P. Karpiński miał oświadczyć d-rowi Szarskiemu, że polski Bank emisyjny nie może przyjmować żadnych pieniędzy w cenie wyższej, niż wynosi ich rzeczywista wartość. Jeżeli to zdanie p. minister rzeczywiście wygłosił i będzie je popierał, to nie wypada nic innego zrobić, jak tylko przyklasnąć.

Innego jednak zdania jest dr. Szarski, pisze on, że przez wypowiedzenie tej zupełnie jasnej zasady ułatwił p. minister polemikę, prowadzoną w Małopolsce w sprawie walutowej, albowiem na konwersję na podstawie kursu zagranicznego jako wykładnika wartości korony — byłaby z pewnością zgoda, gdyby złoty, który za koronę otrzymać mamy, był pieniądzem pełnowartościowym. Gdyby p. minister był w stanie zamienić korony na złote o wartości pari franków szwajcarskich, to zapewne nie byłoby sporu. Jednakowoż tak nie jest — i nie przypuszczamy, żeby p. minister był zdania, że złoty odrazu po jego emisji notować będzie zagranicą pari z frankiem. I tu właśnie leży punkt całego nieporozumienia, że p. minister ma zamiar konwertować korony, marki i t. d., według kursu zagranicznego, tak, jak gdyby je zamieniał na franki szwajcarskie, a nie na złote polskie.

Oczywiście, że nie możemy mieć informacji, które posiada p. minister i które go może uprawniać do sądu, że złoty polski odrazu będzie na targu światowym zrównany z frankiem. Według naszych wiadomości i na podstawie stanu ekonomicznego i finansowego naszego państwa, jesteśmy jednak zdania, że złoty będzie wprowadzić lepszym od korony, to znaczy, że kurs jego zagraniczny będzie wyższy, jednakowoż w chwili konwersji i przez dłuższy czas jeszcze nie będzie pełnowartościowym. A jeżeli tak będzie — a o tem nie wątpimy — wtedy stać musimy dalej na stanowisku, że zamiana na złote, oparta na kursie zagranicznym korony w pełnowartościowym franku, jest niesprawiedliwą.

I w tym wypadku musimy odpowiedzieć p. d-rowi Szarskiemu, że nie rozumiemy w czem tu leży niesprawiedliwość.

Jeżeli p. Szarskiemu płaciłby ktokolwiek fałszywym pieniądzem, który ów płatnik przyjął w dobrej wierze za dobry, czyby p. Szarski był obowiązany przyjmując ten pieniądz?

— Nie!

Tak samo nie przyjąłby oberżniętego dukata złotego, bo ten stracił już swoją pierwotną wartość.

Bank polski nie jest dobrodziejem, żeby u siebie skupiał bezwartościową monetę, a przecież w czasie wojennym Austria i Niemcy bez opamiętania się drukowały ciągle coraz to nowe weksle w postaci waluty. Pierwsza przynajmniej wydawała te wekselki pod własną firmą, ale Niemcy wypuszczali to jako „Darlehnskassenscheine“, czyli zjednoczone kasy pożyczkowe.

Pieniądzy tych więc nie może Bank polski brać bezkrytycznie i z tem zgadzamy się w zupełności z panem ministrem.

Chcąc jednak dokładniej scharakteryzować działalność p. ministra, wystaliśmy jednego z naszych współpracowników do d-ra Rządu, prezesa Banku współdzielczego, w którym obecny p. minister był długoletnim dyrektorem.

Dr. Rząd wstał świeżo po chorobie, ale już zdrowie w części odzyskał. Wiemy i znamy dobrze w Łodzi d-ra Rządu. Należy on do ludzi trzeźwo patrzących na sprawy społeczne. Wobec tego i zdanie o p. Karpińskim i o zamianie waluty trzeba przyjąć z pewną ufnością.

Otóż o walucie powiedział on, że rozstrzygnięcie tej kwestji nie należy do łatwiejszych. Niema na to ani dostatecznie wyrobionych specjalistów, ani uczonych, którzyby tę sprawę rozstrzygnęli odpowiednio, zadawalniając wszystkie sfery.

W Czechach mogli ostemplować pieniądze, boć tam były tylko jedne korony. Czechy wreszcie nie należały do krajów zdeptanych przez wojsko, tak jak Galicja, więc wskutek tego i tam nie kursuje tyle papierków, co w tych stronach gdzie liczne armje przechodziły.

U nas w Polsce mamy: marki niemieckie, marki polskie, korony, ruble, pieniądze „Ober-Ostu“ na Litwie, a względnie duży transport kirenek i t. p.

Co z tym fantem zrobić, jak tę walutę ujeźdnostajnić. Dziś nikt nic niewie, co który kraj wart i ile. Wszystko to zależne od jego wewnętrznych koniunktur, od chęci pracy i rychłego zakończenia wojny.

To pewno, że rozleciała się Austria, której Bank państwa obywateli się prawie bez złota i na owe zabezpieczenie nie zwracał uwagi, najmniej przedstawia gwarancji spłacenia swoich długów.

To też i minister Karpiński w akademickie rozwiązanie kwestji bawić się nie będzie, bo rozumie, że to do niczego nie doprowadzi. O projektach swoich nie lubi i nie chce opowiadać, uważa to bowiem za szkodliwe i nie chce dać powodu do spekulacji czyhającym krukum „czarnej giełdy“!

Jednego dnia, kiedy już wszystko będzie miał gotowe, wystąpi ze swoim „gospodarczym praktycznym“ projektem w Sejmie, a mam niepłonną nadzieję, że Sejm go zrozumie i poprze.

Tym sposobem kraj może uchronić od spekulacji, która jeszcze raz rzuciłaby się niezawodnie na najmniej inteligentnych posiadaczy, aby ich łatwowierność wyzyskać.

Takie zdanie o obecnym ministrze wygłosił dr. Rząd, a jego wywody nie są pozbawione słuszności. Ze słów d-ra Rządu wyłania się spłżowa postać p. Karpińskiego, który rozumie, że wielką podstawą Państwa jest Skarb, który musi być pełny.

Próżno więc martwi się dr. Szarski, że złoty polski po operacji p. Karpińskiego może nie sprostać frankowi szwajcarskiemu.

Giełda jest barometrem nadzwyczajnym. Gdy spostrzeże, że operacja przeprowadzona jest poprawnie i z korzyścią dla banku może pieniądz polski postawić również dobrze w swojej liście kursów, jak angielski lub szwajcarski. Choć i to nie wyklucza, aby tak pewny pieniądz jak szterling lub frank nie podlegał fluktuacji. Ale ta fluktuacja będzie zawsze drobna, zasadzająca się na małych ułamkach, które nie wiele krzywdy posiadaczom wyrządzą.

Wobec tych oświadczeń, możemy czekać ze spokojem i wierzyć, że p. minister Karpiński, Skarbu polskiego na szwank nie narazi, a chociaż pewne jednostki stracą jakie drobne odsatki, to przecież nie zbrodnia. Pójdą one do Skarbu Państwa Polskiego.

Odezwa Komisarjatu naczelnej rady ludowej w Poznaniu.

Komisariat naczelnej rady ludowej wydał następującą odezwę:

Obywatele! Zwycięska koalicja na konferencji pokojowej w Wersalu rozstrzygnęła losy ziem polskich. Rzeczpospolita polska wchodzi w swoje nieprzedawnione historyczne prawa. Zapewnia ona każdemu obywatelowi, jakiegokolwiek wyznania lub języka swobodę i poszanowanie jego praw, zwyczajów i obyczajów.

Niesumienni agitatorzy i oportunisty pracują nad tym aby uniemożliwić dalszy spokojny rozwój wypadków, aby unicestwić zaczątek zgodnej współpracy. Głoszą oni hasło gwałtownego orężnego oporu, który po niesłychanych

ofiarach, przez nich wszczętej i przedłużonej wojny światowej, zalać ma morzem krwi i pozogi prusko-polskie dzielnice i w zgliszczą je obrócić.

Rzeczpospolita polska w najściślejszym sojuszu ze zwycięską ententą wystąpi bezwzględnie przeciw każdemu zamiarowi skierowanemu przeciw postanowieniom kongresu pokojowego. Komisarjat naczelnej rady ludowej w Poznaniu, jako mandatariusz rządu Rzeczypospolitej polskiej ostrzega wszystkich obywateli dzielnic przyznanych przez konferencję pokojową Polsce, przed niesumiennymi agitatorami. Każdy akt oporu, rokoszu, nieposłuszeństwa, steroryzowa-

lub powierzenia mieszkańcom polskich dzielnic, nie zajętych jeszcze dotąd przez wojska polskie, popełnione po dniu 8 maja 1919 r. karany będzie surowo wedle prawa wojennego. Każdy odpowiadać będzie swoją osobą, mieniem i życiem za czyn gwałtu lub niepodporządkowania się wyrokowi konferencji pokojowej.

Obywatele niemieckiej narodowości! W dzisiejszej chwili bardziej niż kiedykolwiek, kardynalnym obowiązkiem obywateli jest spokój. Wolna

demokratyczna Rzeczpospolita polska spodziewa się, że każdy trzeźwo i jasno zdaje sobie sprawę z faktycznego położenia politycznego. Tylko we wspólnej pracy, we wspólnym porozumieniu i w najdalej idącej, tolerancji, znajduje on rekojmie dla wspólnej, swobodnej, groźnej wojny usuwającej, przyszłości. Zawierzcie wolnej demokratycznej prawa wszystkich szanującej, Rzeczypospolitej polskiej.

Podp. Komisariat rady naczelnej ludowej.

Rantzau mówi to, w co nie wierzy.

W wywiadzie z dziennikarzem „Europa Press” hr. Brockdorf-Rantzau powiedział, iż rozpowszechnia się zapatrywanie, że projekt preliminarzy pokojowych jest sprzeczny sam w sobie. Trudno uwierzyć, aby mężowie stanu tej miary co Clemenceau, Lloyd George i Wilson mogli sformować podobne wymagania i propozycje. Chodzi teraz o to, jaką postawę zajmą Niemcy wobec pretensji ententy. W tej chwili uważa, że tekst projektu jest nie do przyjęcia, gdyż zawiera żądania, których spełnienie dla Niemiec jest niepodobiestwem. Byłoby jednak rzeczą ciekawą zbadać, jakie to rozważania doprowadziły do ustalenia podobnych warunków, jaki cel miała ententa w ich formułowaniu. Moim zdaniem, oświadczył, hr. Brockdorf Rantzau, ententa zmierza jedynie od tego, aby uzyskać rekojmie od Niemiec. Niechce się ona jed-

nak zadowolić rekojmiami czysto moralnymi, bo pełna jest głębokiej nieufności do Niemiec, niechce zaufać słowu danemu przez Niemcy przez podpisanie dokumentu pokoju, chce sobie zapewnić środki, mogące zniewolić Niemcy do dotrzymania tego słowa, chce mieć możliwość czuwania nad wykonaniem przez Niemcy zobowiązań, nałożonych na nie przez układ pokojowy i jeżeli to będzie konieczne, zmusić je do ich spełnienia nie napotykając na trudność przeszkody. Jest teraz rzeczą Niemiec dowieść faktami, że nowe Niemcy wyzbyły się (cha... wyzbyły, gadaj głupim. Red.) zasad z tradycji, które niegdyś wywołały nieufność naszych przeciwników, trzeba aby wyjaśnili, że brakło nam dotąd sposobności do udowodnienia tego faktu przez to, żeśmy okazali wierność międzynarodowym traktatom, któreśmy zawarli.

Ciężkie warunki polityczne w Cieszyńskim.

Obecny stan rzeczy na Śląsku Cieszyńskim wytworzył sytuację, która dłużej trwać już nie może i wymaga natychmiastowej decyzji. Dowodem tego jest fakt, że pomimo istnienia ugody paryskiej 3 lutego br., a właściwie z powodu jej istnienia i niemożności zrealizowania, jak tego dowiodły zakończone na niczem prace międzysojuszniczej komisji czesko-polskiej, jest nota złożona przedstawicielowi rządu warszawskiego w Cieszynie przez komisję międzysojuszniczą, która, ubolewając nad płonnym wysiłkiem zmierzającym do wytworzenia jakiegoś „modus vivendi” na Śląsku w okupacji czeskiej, proponuje układ nowy nieprzesadzający sprawy, jako mówi nota, lecz stwarzający nową sytuację. Projekt ten dotyczy dwóch środkowych powiatów Cieszyńskiego i Fryszackiego, przez które przechodzi linja demarkacyjna. Administracja w tych powiatach miałaby się odbywać wedle normy austriackiej, władze polityczne byłyby oddzielone od administracyjnej, starostowie niezależni by ani od rządu polskiego, ani od czeskiego, lecz od komisji mieszanej czesko-polskiej w Cieszynie. Komisja międzysojusznicza byłaby najwyższą instancją apelacyjną. Wązki pasek neutralny, leżący między linjami wojsk, miałby należeć do sądownictwa polskiego. Pod względem słowem cały Śląsk stałby się neutralnym. Linja demarkacyjna wojskowa stałaby się miała linja graniczną władzy sądowej, gdyż według umowy paryskiej władza nasza sięga poza linję wojskową. Nowy stan rzeczy sankcjonowałby linję wojskową, wytworzona przez napad czeski, powtóre warunki komisji stworzyłyby precedens neutralizacji 2 powiatów. Wreszcie świadczy nota o nieznaności administracji lokalnej, gdyż wedle prawa austriackiego władza polityczna starostwa nie była oddzielona od władzy administracyjnej. Prawdopodobnie też nota nie pociągnie za sobą żadnych następstw.

Nowa linja telefoniczna Kraków-Warszawa

Jak się dowiadujemy na wniosek krakowskiej dyrekcji poczt i telegrafów w niedługim czasie wprowadzone będzie nowe wygodne połączenie telefoniczne między Krakowem a Warszawą przez Miechów, Kielce, Radom i Grójec. Wprowadzone mianowicie będą nowe zupełnie dwie linje telefoniczne. Przewodniki będą miedziane. Roboty od strony Warszawy już rozpoczęto. Prowadzi je inżynier Oswald.

Równocześnie na tej samej przestrzeni rozpoczęto roboty około założenia dwóch nowych telegraficznych przewodów, co publiczność przyjmie także z radością do wiadomości. Najwyżej za dwa miesiące roboty wszystkie będą zupełnie ukończone.

Dzikie rozporządzenie.

Ministerjum spraw wewnętrznych wydało rozkaz, mocą którego na każdy przedmiot przywożony z zagranicy należy wyjednywać specjalne zezwolenie ministerjum, oraz płacić cło.

Nie wiemy jakimi pobudkami kierowało się ministerjum przy wydawaniu tego rozkazu, ale to pewno, iż skutki tego rozporządzenia są dla kraju fatalne.

Każdemu wiadomo, iż setek przedmiotów potrzebuje nasz przemysł z zagranicy. Zagranica niechętnie wypuszcza wszelkie towary — nawet za gotówkę.

Wiele trzeba starań, wiele zachodów, pieniędzy i opłat, wiele *poniżeń* aby takie zezwolenie otrzymać... a tu na granicy polskiej nie puszczają — bez pozwolenia z Warszawy ani rusz.

Opowiadano nam o pewnym fabrykancie Z., który po długich poszukiwaniach nabył w Niemczech kilkanaście przęśnic do lnu. Po miesięcznych zabiegach w Berlinie i przepłaceniu na wagę złota wszelkich urzędów otrzymał zezwolenie na wywóz.

Maszyny przywieziono do Herb pruskich. Dalej ani rusz — pozwolenia niema. Pojechał do Warszawy, — podał podanie, czekał. Po 2-tych tygodniach istotnie pozwolenie nadeszło — ale tymczasem niemieckie władze t. zw. „Grenzschutz” któremu ładunek się nie podobał — maszyny przytrzymały. Fabrykant Z. pojechał znów do Herb pruskich i t. d.

Panowie z ministerjum rozporządzenia za zielonym stolikiem możecie wydawać — ale nad każdym chyba należy się zastanowić!

Jeżeli byście orzekli iż za każdą przywiezioną maszynę należy się premją wwożącemu — zrozumiał bym Was; zrozumiał bym że z radością witacie każdą maszynę, każdy nowy warsztat pracy na ziemi ojczystej — ale stawianie przeszkód rodzinnemu przemysłowi wtedy, kiedy wszystko się na niego sprzyściło — jest robota, na którą radośnie patrzą jedynie komuniści i bolszewicy.

Sądźmy iż znajdują się posłowie w Sejmie którzy zajmą się tą palącą sprawą i wniosą niepotrzebną formalistykę godną zaiste przedwojennej biurokracji.

Przemysłowiec.

Dar polaków amerykańskich.

Kierownicy szkół miejskich otrzymali przez magistrat z Koła opiekunów zawiadomienie, że z daru amerykańskich polaków wyznaczono dla pewnej ilości dzieci mąki po 6 funt., mięsa po 2 funty i szmalcu po ćwierć funta. Wyznaczono około 30 procent dzieci uczęszczających do szkoły, czyli na szkołę 4-o oddziałową jakieś 60 dzieci. Mają to otrzymać dzieci najbardziej potrzebujące, korzystające z bezpłatnych obiadów z tanich kuchni.

W kancelarii wszystko w porządku, ale w rzeczywistości sprawa nie jest tak prosta. Magistrat wyznacza dla szkoły 50 do 60 obiadów, ale korzystających jest często daleko więcej. Nauczyciele wtedy uwzględniając potrzebę, dają obiad jednemu dziś, a drugiemu jutro, albo dwóch do jednego obiadu wyznaczają. Następnie, określenie dziś dzieci najbardziej potrzebujących, jest bardzo trudne, bo wszyscy są biedni. Jeżeli nawet z dziećmi nauczyciel dojdzie do pewnego porozumienia, rodzice zaprotestują i wniosą swoje pretensje, ponieważ i słuszne.

Gdy się nauczyciele zwrócili w sprawie podziału tej żywności pomiędzy dziećmi i wybraniem ich do Opiek szkolnych, Opieki w większości wypadków odmówiły swego udziału i w całości zdały to na nauczycieli.

To też w wielu szkołach, wobec trudności wybrania najbardziej potrzebujących, nauczyciele rozdali tę żywność wszystkim dzieciom, oprócz tych, które same się rzekły.

I zdaje się, że takie postąpienie nauczycieli jest słusznym w zupełności, — dostały dzieci o mniej, ale dostały wszystkie, które potrzebują pomocy.

KRONIKA.

— O zakaz wyrobu piwa.

a) Wczoraj na posiedzeniu Rady miejskiej uchwalono wystąpić do ministerjum aprowizacji w sprawie zakazu wyrobu piwa w browarach łódzkich, w celu zużycia jęczmienia przeznaczanego na piwo, na wyrób kaszy dla ludności miejskiej.

Prócz tego postanowiono zwrócić się do ministerjum aby zamiast na wyrób spirytusu zapasy ziemniaków wyznaczać na potrzeby ludności.

— Z tow. pomocy dla żołnierza polskiego.

a) Z inicjatywy sekcji finansowej towarzystwa pomocy dla żołnierza polskiego zaprojektowano imprezę filantropijną na szerszą skalę pod hasłem: „Pomagajmy żołnierzowi polskiemu”. W tym celu w dn. 19 bm., w sali komitetu giełdowego, o godz. 5-ej po południu, odbędzie się zebranie, dla omówienia bliższych szczegółów.

— Z Tow. kredytowego m. Łodzi.

a) Połączone władze Tow. kredytowego m. Łodzi na posiedzeniu pod przewodnictwem prezesa dyrekcji, p. Juliusza Heinzla, rozpoznały sprawę wpływów na administrację.

Ze względu na powiększenie się rozchodów administracyjnych, uchwalono w zasadzie wrócić do nakazu ustawy, przepisującej opłatę od dłużników do wysokości pół procentu (1/2 %) od nominalnej sumy pożyczki.

Przedmiot ten będzie przedstawiony nadzwyczajnemu ogólnemu zebraniu członków Towarzystwa przed rozpoczęciem się nowego roku finansowego z dniem 1 listopada 1919 r.

Wniosek co do opłat na administrację referowali: członek p. L. Lubotynowicz i dyrektor biura L. Gajewicz.

— Z kolejek dojazdowych.

Zarząd pracowników kolejek dojazdowych prosi o zaznaczenie, iż wiadomość o nowych żądaniach 600 m. minimalnej płacy miesięcznej dla pracowników kolejek, oraz zapowiedzianym strajku mija się z prawdą. Żadnych nowych żądań na kolejkach dojazdowych nie stawiano obecnie. Pracownicy otrzymują obecnie pensję od 300 do 340 mk. miesięcznie, podług ostatniej uchwały sejmowej. Rozumiejąc obecną sytuację kraju, pracownicy kolejek dojazdowych nie mieli zamiaru strajkować i potępiają kategorycznie szarżującą się obecnie strajkomanie.

— Z sądownictwa.

a) Zarząd zrzeszenia pracowników sądowych Łódzkiego okręgu, wniósł do prezesa sądu okręgowego petycję o skrócenie pracy w sobotę do godz. 1-ej po południu, na wzór zwyczaju wprowadzonego w Warszawie.

— Wstrzymanie ruchu tramwajowego.

a) Wczoraj rano zebrał się tłum robotników w liczbie około 2000 osób przed biurem urzędu pracy, przy ul. Piotrkowskiej № 150. Interwenjowała policja. Ruch tramwajowy wstrzymano.

Niemiecy komuniści pod kluczem.

Brzeziny, 15 maja. (PAT.) Na zlecenie prokuratora łódzkiego sądu okręgowego osadzono w więzieniu łódzkim za propagandę komunistyczną mieszkańców Tomaszowa Marceliego Dietrycha i Maksa Wenlanda.

Teatr i sztuka.

— Teatr Polski.

Występy Mary Mrozińskiej. „Małżonka z musu“ F. Gressac'a i F. de Croist'a, która ukaże się dziś po raz pierwszy na naszej scenie, jest lekka komedia o zrzecznej intrydze, akcji żywej i subtelnym dialogu. Udział w tej komedji p. Mary Mrozińskiej daje rekonję, że śmiech i humor obejmą na widowni berło władzy bezwzględnej.

Jutro „Zachwycająca kokietka“ z p. M. Mrozińską w roli tytułowej.

17 bm. o godz. 4 popoł. odbędzie się popis gimnastyki rytmicznej oraz plastyki w Teatrze Polskim, p-g szkoły Jaques Dalcroze'a, w wykonaniu uczennic p. Maybaum — Zarzyckiej.

Program obejmuje utwory Dalcroze'a, Bacha, Griega i Glücka, tego ostatniego w wykonaniu samej kierowniczkii kursów z uczennicami.

Popis ten obudził wielkie zainteresowanie w mieście.

Wyrafirowane paskarstwo.

k) Komisja sądowa przy łódzkim urzędzie walki z lichwą i spekulacją rozważała sprawę wykrycia towarów, gromadzonych w pomieszczeniach fabrycznych firmy K. Szajblera, sprzedawanych po cenach paskarskich przez dyrektora firmy Oskara Rinowa i jego syna.

Towary te podlegały rekwizycji, gdyż stanowiły artykuły opatrunkowe, których brak tak dotkliwie daje się odczuwać w armji walczącej, oraz bieliznę.

Między innymi było tam 2416 funtów waty przedwojennej, 1465 funtów gazy opatrunkowej, 2 skrzynie płócien i barchanu, 1 skrzynia papierosów, 17 skrzyń z bielizną po zlikwidowaniu prztylisku św. Anny i t. p. Przedmioty te skonfiskowano i zarekwirovano na rzecz wojska, zaś sentencją komisji sądowej skazano dyrektora Rinowa senjora, na zapłacenie 10,000 mk. grzywny i miesiąc aresztu, Oskara Rinowa juniora na 10,000 mk. grzywny i tak samo miesiąc aresztu, zarządzającą szpitala Szajblerowskiego, Albertynę Schpecht na 2 tygodnie aresztu, Selme Seifert na 1 tydzień aresztu za ukrywanie artykułów powyższych, zaś Rinowów za spekulację, sprzedawano bowiem zakupione od firmy zapasy waty za 15 mk. 25 fen. funt, płacąc firmie 6 mk. 25 fen. Sura Winer, ukarana została nałożeniem grzywny w sumie 5,000 mk. i 1 miesiąc aresztu.

Rinowowie zbiegli i ukrywają się przed wymiarem sprawiedliwości.

W motywach wyroku zaznaczono wielką krzywdę moralną, zrażoną przez ukrywanie tego rodzaju artykułów, podczas gdy ranni żołnierze polacy cierpią dotkliwy brak środków opatrunkowych.

Legja Sosnowiczank wyruszyła na front lwowski.

„Kur. Zagł.“ donosi, iż w czwartek ubiegły wyjechało do Lwowa do Legji ochotniczej kobiecej 50 dziewcząt z Sosnowca pod dowództwem kaprala p. Marji Maliszewskiej. Zgłosiło się ogółem 86 ochotniczek. Przed dworcem zebrały się tłumy publiczności, żegnając serdecznie dzielne Sosnowiczanki.

Z SEJMU.

(Posiedzenie wczorajsze.)

Warszawa, 15 maja. (PAT.) Początek posiedzenia godz. 4 minut 20. Pomiedzy innymi wnieśli interpelację posłowie Potoczek i Bednarczyk w sprawie niedostarczania zboża na zasiew wiosenny w Galicji.

Weryfikacja 219 mandatów poselskich.

Z porządku dziennego pos. Seyda w imieniu komisji nietykalności przedstawił wniosek o uznanie wyborów 219 posłów do Sejmu za ważne. Są to wybory niezaprotestowane i nie zakwestjonowane. Reszta wyborów w liczbie 87, przeciw którym podniesiono protesty, względnie które zostały zakwestjonowane, skierowano do najwyższego sądu, który ma je rozpatrzyć i sprawę rozstrzygnąć.

Pos. Bagiński omawia nadużycia wyborcze i krytykuje działalność kleru podczas wyborów. Na prawicy powstała wskutek tego wielka wrzawa protestu, na którą odpowiadała też lewica.

Wniosek komisji przyjęto.

Drugi punkt porządku dziennego, tj. pierwsze czytanie ustawy o wydobywaniu minerałów zawierających żywicę ziemną. Ustawę tę odesłano do komisji prawniczej.

Przy punkcie czwartym porządku dziennego pos. Zygmunt Seyda stwierdza, że uchwała komisji prawniczej, polecająca zatwierdzenie dekretu z dnia drugiego stycznia 1919 r. i dekretu przywracającego moc obowiązującą części 4-ej kodeksu karnego, zapadła jednogłośnie i z niczyjej strony nie podniesiono wątpliwości przeciw tej uchwale. Wniosek komisji przyjęto.

O podwyżkę pensji kolejarzom.

Z kolei przystąpiono do punktu piątego porządku dziennego, tj. do sprawozdania komisji komunikacji w przedmiocie wniosku nagłego pos. Łańcuckiego i tow. w sprawie przyznania pracownikom kolejowym tymczasowo miesięcznego dodatku drożyznianego.

Pos. Tabaczyński mówi o rozpetaniu się orgji spekulacyjnej, na której cierpią najbardziej kolejarze. Ceny żywności są obecnie takie same, jak w roku zeszłym kiedy jeszcze nie było przeszytek amerykańskich i niema nadziei, ażeby jakakolwiek poprawa nastąpiła. Ceny żywności mają nawet tendencję zwyżkową. Mówca poleca izbie przyjęcie wniosku większości komisji. Kolejarstwo polskie w tej chwili, kiedy prowadzimy wojnę, powinno zrozumieć, że skarb więcej dać nie może. Nie robiliśmy różnicy pomiędzy kolejarzami Królestwa Polskiego a Małopolski, chociaż pensje kolejarzy w Małopolsce są mniejsze.

Pos. Łańcucki popiera wniosek mniejszości i żąda większych dodatków drożyznianych dla kolejarzy.

Podwyżka i 25 proc. dodatek do pensji.

Pos. Dębski stawia wniosek, aby do dodatków, proponowanych przez większość komisji, dodać jeszcze 25% i zgłasza wniosek, że uchwała powyższa ma objąć pracowników kolejowych z pod zarządu wojskowego.

Pos. Dreszner wyraża przekonanie, że kolejarzom trzeba postarać się o dostawienie aprowizacji na lepszym poziomie.

Strajk — zdrada stanu.

Pos. ks. Lutosławski wskazuje na dotychczasowe zasługi kolejarzy, podnosi, że Sejm powinien zaznaczyć, że nie pod groźbą strajku uchwała dodatki. *Strajk ten byłby zdradą stanu.*

W głosowaniu wniosek mniejszości upadł. „Za“ głosowało 90 „przeciw“ 134 posłów. Przyjęto wniosek większości wraz z dodatkiem pos. Dębskiego.

Unieważnienie koncesji na budowę kolejek.

Nastąpiło sprawozdanie komisji komunikacyjnej o dekrete Naczelnika państwa w sprawie unieważnienia koncesji na budowę i odbudowę kolei żelaznych lub roboty dotyczące żeglugi rzecznej, nadanych przez były rząd rosyjski i byłe władze okupacyjne. Sprawozdanie przedstawił pos. Tabaczyński i Sejm przyjął w trzech czytaniach projekt, zatwierdzający ów dekret z małą zmianą.

Zmiana statutu kas gminnych.

Następnie pos. Rząd przedstawił sprawozdanie komisji skarbowo-budżetowej, dotyczącej zmiany statutu kas gminnych z roku 1906.

Wniosek komisji przyjęto.

Odbyło się bez dyskusji pierwsze czytanie ustawy w przedmiocie dóbr donacyjnych. Przystąpiono do wniosków nagłych.

Nagłe wnioski.

Uchwalono nagłość wniosku pos. Marka i tow. w sprawie uwolnienia cukru przyznanego dla Galicji od podatków. Również uchwalono nagłość wniosku ks. Szczęsnowicza i tow. o niezwłoczne uwolnienie z pod okupacji niemieckiej Suwalszczyzny.

Dyskusja o Litwę.

Przystąpiono do wniosku nagłego pos. Daszyńskiego w sprawie stosunku Rzeczypospolitej polskiej do ziem W. Ks. litewskiego.

Wniosek ten opiewa: Wysoki Sejm raczy uchwalić. Sejm oświadcza uroczyście, że Rzeczpospolita polska nie zamierza wcielić do składu państwowego Polski ziem byłego W. Ks. litewskiego na mocy jednostronnego aktu ciał ustawodawczych polskich. Rzeczpospolita dąży do uwolnienia ziem W. Ks. litewskiego z pod obcej przemocy i do umożliwienia narodom tych ziem do wypowiedzenia się co do losów swoich własnych i co do stosunku swego do państwa polskiego. Rzeczpospolita polska dąży do łączności z narodami W. Ks. litewskiego na podstawie wspólnych interesów politycznych, gospodarczych i kulturalnych. Wyraz prawno-państwowy tej łączności odpowiadać ma prawu każdego narodu decydowania o swoim losie.

Pos. Daszyński uzasadniając nagłość wniosku powiada: Prezydent ministrów udzielił nam dziś wyjaśnień, z których wypływa, że podejrzewano Polskę o imperjalizm i aneksjonizm. Minister nie może wrócić bez tego uspokojenia, że naród polski i jego Sejm nie myśli cudzej ziemi zabierać, że cudzą ziemię uwalniając nawet czyni to w tym celu, aby przyłączenie jakiegokolwiek tych ziem odbyło się wedle prawa samostanowienia narodów, wedle prawa swobody, wedle prawa uwolnienia tych ludów z więzów dotąd na nich ciążących. Te względy mówią tak wyraźnie o nagłości.

Każdy naród ma prawo samostanowienia.

Pos. Głabiński: Wszyscy bowiem jesteśmy tego zdania, że ludy zamieszkujące wielkie ks. litewskie powinny mieć prawo samostanowienia o sobie. Chodziło tylko do zabezpieczenia ludności polskiej w obrębie W. Ks. litewskiego ciężającej ku Polsce prawo należenia do Polski. Jeżeli powstały pewne wątpliwości, to nie z naszej winy. Żądaliśmy tylko, aby rząd poczynił starania, by ta polska część Litwy mogła być połączona z Polską zgodnie z wolą miejscowej ludności.

My chcemy, aby ten naród należał do Polski, dlatego do wniosku nagłego pos. Daszyńskiego stawiamy poprawkę nagłą. Zasada stanowienia o sobie narodów na ziemiach dawnego W. Ks. Litewskiego dotyczyć musi i tej części historycznej Litwy, która ma większość ludności polskiej i ku Polsce ciężającej. Rzeczpospolita uważa za swój obowiązek zabezpieczyć niewątpliwe prawa mieszkańców polskiej części Litwy i Białej Rusi do zjednoczenia z całością Ojczyzny i do wybrania swoich posłów do Sejmu ustawodawczego Rzeczypospolitej.

Na głość wniosku przyjęto.

Przystąpiono do wniosku nagłego ks. Okonia i Witosa w sprawie wysłania komisji śledczej do Kolbuszowej celem pokojowego załatwienia konfliktu między ludem a wojskiem.

Żywiołowe rozruchy.

Pos. Seyda oświadcza, że wypadki te nie są takiej wagi, aby wymagały wysłania osobnej komisji.

Minister spraw wojskowych gen. Leśniewski stwierdza, iż *ruch ten zaczyna robić się żywiołowy.* Wynikła konieczność zarządzeń wojskowych. Ruch ten uspakaja się obecnie. Ministerjum wojny nie może dopuścić do tego, aby działy się ekscesy przeciw komukolwiek bądź zwrócone.

Prowokacje żydowskie.

Pos. Witos, uzasadniając nagłość swego wniosku, domaga się wysłania komisji do pow. Pilzneńskiego i Grybowskiego. Zajścia w Galicji objęły już szereg powiatów i stały się bardzo niebezpiecznymi. Co do przyczyn, to deputacja, która tu przyjechała, objaśnia, że w wielu wypadkach ludność żydowska sama prowokowała te rozruchy. Mówca cytuje wypadki, że u pewnej żydówki znaleziono odezwę, wzywającą do bicia żydów i inne. Tu i owdzie wojsko zmuszone jest do użycia broni.

Pos. Seyda: Wobec tego, iż rozruchy przybrały wielkie rozmiary, cofa protest przeciw nagłości.

Nagłość wniosku tego uchwalono i przyjęto również treść jego. Wyboru członków komisji śledczej dokona komisja prawnicza.

Przy ustalaniu porządku dziennego jutrzejszego posiedzenia ks. Lutostawski zażądał umieszczenia w nim także sprawy wyborów w pow. Białostockim, na co się zgodzono.

Następne posiedzenie jutro o godz. 4-ej po południu.

TELEGRAMY.**Komunikat sztabu generalnego.**

Warszawa, 15 maja. (PAT.) Front galicyjski: Na odcinku Chyrowskim nieprzyjaciel uszkodziłszy most pod Barszczowicami i zerwawszy połączenie telefoniczne pomiędzy Posadą Chyrowską a Dobromilem zaatakował bardzo znacznymi siłami pozycje nasze na tym odcinku. Nasz kontratak zmusił ukraińców do ucieczki, zadając im bardzo ciężkie straty. Na południe od Lwowa silny oddział ukraiński uderzył na Sołonkę Małą i Prosznę i zdołał chwilowo posunąć się aż po Sokolniki. Kontratak nasz odrzucił nieprzyjaciela do pozycji wypadowych. Na północ od Lwowa oddziały nasze zdobyły Kulików i Mierzyce. Podczas ataków zginęli śmiercią bohaterską por. pilocj Kostrzewski i Motylewski.

Front wołyński: Na północno-wschód od Włodzimierza Wołyńskiego wojska nasze sforsowały Stochód, zajmując Sokół i Peresę. Na południe i wschód od Włodzimierza Wołyńskiego zajęto Poryck, Łokacze, Dubrowę i Sadowę. Walki w toku. Nieprzyjaciel poniósł bardzo ciężkie straty, tracąc 12 kulomiotów i dużo innego materiału wojennego oraz znaczną liczbę jeńców.

Front litewsko-białoruski: Bez zmiany.
podpisano *Haller*, pułkownik.

Przygotowania do wojny.

Gdańsk, 15 maja. (PAT.) W ubiegłą niedzielę odbyło się posiedzenie Volksratu, na którym zastanawiano się nad sposobem zwalczania polaków. Przedstawiciel generalnej komendy, major Wahner oświadczył, że generalna komenda poczyniła już dawno wszelkie przygotowania, aby z jak największymi siłami wystąpić przeciw polakom. W najbliższych dniach oczekiwać należy w Gdańsku powrotu wojsk niemieckich z pod Libawy, które teraz staną do walki z polakami.

Ostatni Mohikanin.

Gdańsk, 15 maja. (PAT.) Dotychczasowy, jak się zdaje ostatni, prezes Prus królewskich wystąpił ze swego stanowiska. Był to jeden z najacieklejszych hakatystów w Prusach zachodnich.

Zbójckie nasienie.

Kraków, 15-go maja. Z Katowic donoszą do „Kur. Illustr.“, że Niemcy przeprowadzają pocichu mobilizację wszystkich urlopowanych oficerów, a to w każdym śląskim mieście.

Równocześnie młodzież niemiecka z wyższych klas gimnazjalnych została wezwana, by wstępowała w szeregi oddziałów ochotniczych dla obrony Górnego Śląska. Istotnie młodzież zgłasza się do wojska. W tym celu przyspieszono matury na Górnym Śląsku.

Niemcy opuszczają kraj swój.

Zurich, 15 maja. Rada Związkowa Szwajcarii otrzymała dotąd około 30 tysięcy podań o pozwolenie osiedlenia się w Szwajcarii. Przeważającą większość powyższych próśb zgłosili Niemcy z Rzeszy niem. i Austrii.

Z konferencji pokojowej.

Nie będą z nimi gadać.

Paryż, 15 maja. (PAT.) Ententa odrzuci wszelkie próby hr. Brockdorf-Rantzaua, zmierzające do nawiązania dyskusji na konferencji pokojowej. Niemcy będą musieli pokój podpisać.

Na wszelki wypadek.

Paryż, 15 maja. (PAT.) Najwyższa rada odbyła posiedzenie pod przewodnictwem Roberta Cecila. Co do Niemiec rada zastanawiała się nad środkami, jakie należy przedsięwziąć, gdyby delegaci tego kraju odmówili podpisania traktatu pokojowego.

Austria ma już oznaczone granicę.

Lyon, 15 maja (PAT). Rada 4-ch zebrała się wczoraj rano. Uczestniczyli w niej przedsta-

wiciele rządu amerykańskiego, angielskiego, francuskiego i włoskiego. Zajęto się sprawą wręczenia Austrii warunków pokojowych. Rada 10-ciu załatwiła w poniedziałek popołudniu sprawę granic Austrii niemieckiej, obecnie zaś zajmuje się sprawami finansowymi.

Nie wystarcza dla Polski.

Paryż, 15 maja (PAT). „Daily Chronicle” pisze: Niemcy mogą odmówić swoim przyjacielom prawa korzystania z kanału Kilońskiego. Byłoby to rzeczą małej wagi, gdyby Polsce przyznano Gdańsk i w ten sposób przeszkodzono Niemcom wykonywanie kontroli nad Bałtykiem. Ale Polska otrzymuje bardzo niewystarczającą kontrolę nad Gdańskiem i ujściem Wisły. Cała sprawa przyszłości Polski pozostaje w zawieszaniu. Zdaje się, że pominięta została najważniejsza sposobność i rzecz ta mogłaby się stać piętą Achillesową całego traktatu.

Na ziemiach polskich.

Polityka zagraniczna Polski.

Warszawa, 15 maja. (PAT.) Konwent senatorów pod przewodnictwem marszałka Sejmu Trąpczyńskiego odbyło się dziś 3-godzinne zebranie, na którym prezydent ministrów Paderewski referował o swoich czynnościach w Paryżu.

Posłowie w sprawie granic wschodniej Galicji.

Warszawa, 15 maja. (PAT.) Dziś zjawili się w Belwederze posłowie ze wschodniej Galicji. Posłowie ci, zaniepokojeni o stanie sprawy Galicji wschodniej, pragnęli zasięgnąć osobistej informacji u Naczelnika państwa. Naczelnik państwa uspokoił posłów, udzielając wyczerpujących wyjaśnień we wszystkich poruszonych sprawach.

Bieda na Podhalu.

Kraków, 15 maja. (wł.) Głód i nędza panuje w gminach podgórskich: Niedzwiedź, Podobin, Poreba Wielka i Konina. Niema ziarna na zasiew i ziemniaków do sadzenia — władze jakby zapomniały o tej ginącej z głodu ludności, która kwiat młodzieży wysłała w drużynach podhalańskich na obronę ojczyzny.

W przesłanym nam zbiorowym liście apelują przedstawiciele tych stron do władz aprowizacyjnych, ażeby spieszyły z natychmiastową pomocą.

Teraz już dusza winna.

Nauen, 14 maja (PAT.) Brak żywiołowego wybuchu oburzenia narodu niemieckiego, jakiego się można było spodziewać po ogłoszeniu warunków pokojowych należy tylko uważać za znamienny objaw wrażeń, wywołanego w duszy narodu. Odczuł on wiadomość o tych warunkach, jak uderzenie maczugą, skoro go oburzyło. Po wszelkich obietnicach pokoju sprawiedliwego, który miał zapewnić pojednanie narodów, zarzucano zasadę fair play i zasadę prawdziwej demokracji.

Niemożliwy do przyjęcia

Berlin, 15 maja. (PAT.) W pruskim zgromadzeniu narodowym odbyła się wielka debata celem zaprotestowania przeciwko traktatowi pokojowemu. Wszyscy mówcy z wyjątkiem niezawistych socjalistów, którzy oświadczyli się za podpisaniem traktatu, uznali traktat pokojowy za niewykonalny, zabójczy dla Niemiec i niemożliwy do przyjęcia.

Walka o Śląsk.

Poznań, 15 maja. (PAT.) Prasa berlińska jakby nadany zgóry znak rozpoczęła obecnie namiętną kampanję o Górny Śląsk. Wszystkie dzienniki berlińskie starają się wykazać, że od-

Gigolo żydzi i zawsze żydzi!

Warszawa, 15 maja. (PAT.) Kresowe biuro prasowe donosi z Wołkowyska: Wykryto tu organizację bojówki żydowsko-bolszewickiej. Aresztowano 36 młodych żydów, odebrano broń, odezwę i tp.

Wywóz alkoholu.

Warszawa, 15 maja. Ponieważ żydzi rozpoczęli przemycanie wódki monopolowej na Ukrainę, Minister spraw wewnętrznych nakazał władzom bacznym nadzór nad paczkami fałszywie deklarowanymi i zaznaczył, że wykrywający taką, podlegającą konfiskacie przesyłkę, otrzyma pewne zyski. Wysyłający wódkę będą srogo karani.

Aresztowania.

Mińsk Mazowiecki, 15 maja (PAT.) Dnia 11 b. m., w chwili kiedy w tutejszym żydowskim domu ludowym odbywało się niedozwolone przez władze zebranie, wkroczyła policja i aresztowała 2 członków zgromadzenia Sucheckiego i Janusza, pierwszego za odmówienie w imieniu zgromadzonych wyjaśnienia celu zebrania i stawianie oporu władzy, drugiego za opór władzy.

Bandytyzm.

Miechów, 15 maja. (PAT.) Dnia 9 b. m. bandyci ograbili dwór w majątku Janowiczki, własność Włodzimierza Łackiego.

danie go Polsce jest bezwarunkowo niemożliwe i twierdzi z całym spokojem, że także ludność Górnego Śląska niechce słyszeć o przyłączeniu do Polski. „Vossische Zeitung” twierdzi, iż polacy wprowadzą 10 godzinny dzień pracy. Przymus pracy i sądy doraźne, oraz tłumić będą ruch socjalistyczny.

Komisje litewsko-białoruskie.

Grodno, 15 maja. (PAT.) Jak donosi grodzieńskie pismo „Nasze Utro”, do Kowna przyjechał minister finansów białoruskiej republiki Zacharenko i konferował z prezydentem litewskiej republiki Slezewiczem w sprawie federacji Litwy z Białorusią.

Skrzynka do listów.

Dwa uprzejme listy p. prezydenta i uprzejme wyjaśnienie redakcji „Rozwój”.
Na zasadzie § 21 i 22 ustawy prasowej proszę o umieszczenie niniejszego sprostowania:
„Nieprawdą jest, jakoby na wiecu w sali Koncertowej dnia 11 maja, jak podaje kłamliwie „Rozwój” w nr. 125, — jako przedstawiciel władzy komunalnej zezwolił wbrew żądaniu przewodnika policji na dalsze prowadzenie wiecu pod odpowiedzialnością osobistą. Stwierdzam, że w imieniu robotników pertraktowałem z przewodnikiem policji, w obecności znajdującego się

na sali posła do Sejmu Ustawodawczego, ob. Waszkiewicz, radny Jaranowski".

Prezydent m. Łodzi A. Rzewski.

Na zasadzie § 21 i 22 ustawy prasowej żądam umieszczenia niniejszego sprostowania:

W nr. 124 „Rozwoju” przytoczono rzekomo djałog i oświadczenie, że w dniu 1 maja żądałem zatrzymania ruchu na koleje dojazdowej Łódź — Zgierz.

Nieprawdą jest twierdzenie, jakoby oświadczył, że dzieci mają wrócić pieszo do domu. Na katogoryczne zapytanie kontrolera Jaworskiego, ażebym go upoważnił do zatrzymania ruchu na terenie miasta, oświadczyłem wobec przodownika policji i kontrolera Tomczaka, że zarządzenie to może tylko wydać bezpośrednio władza, tj. dyrektor kolejki lub ministerstwo komunikacji. Zwróciłem się natomiast z prośbą do zebranych o przepuszczenie pociągu do Zgierza.

Również dodatek o cylinderku, modnych trzewiczkach i tp. należą do bujnej fantazji autora i podyktowane są, jak zwykle, chęcią dyskredytowania za wszelką cenę swoich przeciwników politycznych.

Prezydent m. Łodzi Rzewski.

I znów muszę powtórzyć to, co w pierwszym liście, nadesłanym nam przez pana prezydenta, napisaliśmy, że pomieszczamy obydwie pisma nie na zasadzie § 21 i 22 ustawy prasowej, na którą Szan. Pan się powołuje, bo te „sprostowania” nie nie prostują, ale ze względu na przychylność, jaką mamy dla pana obywatela prezydenta. Jeżeli pisaliśmy o spędzaniu tramwajów kolejek podjazdowych, to nie krytykowaliśmy p. A. Rzewskiego — tylko jego, może być nawet o doniosłem dla społeczeństwa znaczeniu, działalność obywatelską.

Nie zaprzecza sam pan prezydent w swoich listach faktu, że w dniu 1 maja rano przyjechał powozem na stację zgierską kolejek podjazdowych, że wchodził w bliższe konszachty ze służbą tramwajową, kontrolerem Jaworskim, Tomczakiem i td.

Czy to leży w zakresie działalności prezydenta m. Łodzi? —

Jedyny zarzut, jaki Szan. Pan nam robił za artykuł pomieszczony w nr. 124, jest ten.

„Nieprawdą jest twierdzenie jakoby oświadczył, że dzieci mają wrócić pieszo do domu” jakby tu o ten zarzut chodziło, a nie o nakaz zjeżdżania tramwajów. Ale i ten zarzut nasz korespondent może udowodnić.

Inny zarzut o bucikach, cylinderku także jest nie słuszny.

Nie słyszeliśmy bowiem dotąd, aby cylinderk i modne trzewiczki były środkiem do „dyskredytowania za wszelką cenę swoich przeciwników politycznych”.

Wreszcie ani na chwilę nie wątpimy, że Szan. Pan czytał rozkaz ministra, który, zawieszając stan wojenny na dzień 1 maja, zabronił wszystkich ekscesów i gwałtów.

Redakcja.

FRANCISZEK GLUGLA

— ŁÓDŹ, POŁUDNIOWA 28. —

Reprezentacja i skład biskoptów i cukierków

F. Anczewskiego w Warszawie.

Elektryczna fabryka palenia kawy i surogatów

Skład towarów kolonialnych.

Biuro do Spraw Emigrantów przy R. G. O.

załatwia

Poszukiwanie osób w Ameryce drogą ogłoszeń.

Należy zamówić w **Biuletynie R. G. O.** piśmie specjalnem, rozpowszechnianem w Ameryce i Polsce, ogłoszenie, w którym należy podać imię i nazwisko i o ile możliwe, dawny lub przypuszczalny adres osoby poszukiwanej.

Należy wskazać swoje imię, nazwisko i adres i dołączyć 30 marek (60 koron) za każde ogłoszenie, obejmujące jedną osobę poszukiwaną. Zamówienia nadsyłać do:

Rady Głównej Opiekuńczej Warszawa, Jasna 32.

Dla osób, przedstawiających świadectwo ubóstwa — pół ceny.

W biurze Rady Głównej Opiekuńczej, Warszawa, Jasna 32, od 9-ej do 5-ej można otrzymać bezpłatnie pocztówki Misji Amerykańskiej, do korespondencji z Ameryką Północną. Pocztówki te zawierają instrukcję, jak można przekazać pieniądze z Ameryki do Polski przy pomocy instytucji ratunkowych amerykańskich.

W VIII kl. Szkole Handlowej żeńskiej

C. Waszczyńskiej (Zielona 15)

Egzaminy dla nowowstępujących odbędą się 10, 11 i 12 czerwca o godz. 9-ej rano. 848 5

Rółko Samokształcenia się

im. J. Słowackiego w Łodzi

urządza 17 b. m., t. j. w sobotę, o godz. 7-ej wieczorem, w lokalu Polskich Związków Zawodowych, przy ul. Głównej № 31

Wieczór wokalnodramatyczny

połączony z tańcami. Na takowy zaprasza

ZARZĄD.

Bilety do nabycia na miejscu. 856—1



Wyprzedaż

Paletka dla dziewczynek i chłopców

Mk. 50.— 75.— 100.—

Garniturki dla chłopców

Mk. 75.— 100.— 125.—

duży wybór

Pałta damskie ostatnie

fasony. 835 2

Pałta męskie

M. 325.— 450.— i drożej.

Garnitury męskie

M. 450.— 550.— i drożej.

Szmechel i Rozner

Łódź, Piotrkowska 100.

Warsztaty Współdzielcze „WYZWOLENIE”

Konstantynowska 90

Przyjmują reparacje

Maszyn rolniczych, lokomobil, młockarń, żniwiarek i t. d. maszyn do szycia, maszyn przemysłowych, wykonywa szybko i solidnie, zamówienia do robót budowlanych, po cenach bardzo umiarkowanych, z własnego i powierzzonego materiału.

Przyjmują udziałowców chrześcijan, którzy zechcą popierać przemysł Polski. Pożądani Inżynierowie i Technicy. 855 : 3

Krem od swierzby „MUKUNA”

1) usuwa takową szybko i radykalnie w ciągu 5 dni;
2) nie zawiera części stałych;
3) przy wcieraniu całkowicie wchłania się w skórę;

4) posiada miły zapach.

Apteka Jana Wroczyńskiego, Bednarska róg Furmańskiej

Cena 5 mk. 50 fenig. 856—1

Skład na Łódź: Lubczyński, Lutomińska 24. 856—1

4-kl. Polskie Progimnazjum

Męskie E. KEYCIERA w ŁÓDZI, ul. Zawadzka № 9.

Egzaminy wstępne, przedwakacyjne do kl. wstępnej, I, II i III rozpoczną się 26 maja 1919 r. Zapisy kandydatów przyjmuje kancelarja szkoły codziennie od g. 9 do 2 p. 811 2

